

Maria Dębowska
Jan Koziar

PATRIOTYZM GOSPODARCZY



Warszawa 2004
Tylko w formie cyfrowej, Wrocław 2017

Spis treści

- Epidemia neoliberalizmu
- Propaganda neoliberalistów
- Patriotyzm fundamentem gospodarek narodowych
- Uczmy się na własnej historii
- Uczmy się też od innych
- Patriotyzm tak, nacjonalizm nie!
- Patriotyzm gospodarczy i pluralizm kultur narodowych

Epidemia neoliberalizmu

Po latach niszczenia polskiej gospodarki słyszymy ostatnio coraz częściej zachęty do kupowania polskich produktów. A przecież nie tak dawno AWS-owski minister skarbu w jednej ze swych pierwszych wypowiedzi oświadczał, że nie widzi powodów preferowania polskich podmiotów gospodarczych, zaś „zainfekowany” liberalizmem, polski ekonomista, nota bene członek wspólnoty zakonnej, mianem szowinizmu gospodarczego określał politykę gospodarczą państwa i troskę o narodową gospodarkę.

Baczni obserwatorzy życia politycznego oraz krytyczni czytelnicy ukazujących się w prasie artykułów, stwierdzali już w okresie podziemia, a potem w początkowym okresie przemian w naszym kraju, że większość polityków i autorów publikacji prezentuje poglądy neoliberalne. I to niezależnie od ujawnianych przedtem, znanych z okresu minionego, dawnej przynależności partyjnej, wyznawanego światopoglądu. Liberałowie, jak grzyby po deszczu, pojawiali się na prawicy i lewicy, wśród czołowych działaczy zarówno PZPR-u jak i Klubów Inteligencji Katolickiej. Nawet w okresie gdy padały polskie cukrownie, w których oddłużeniu odmówiły pomocy banki przejęte przez niemiecki kapitał, słyszeliśmy, że nieważne czyje są banki – istotną zdaniem rozmówców – miała być sprawność obsługi klientów i zaufanie do firmy. Takie opinie głosili ludzie z wyższym wykształceniem, od których mieliśmy prawo spodziewać się rozeznania jak banki usytuowane są w gospodarce niemieckiej, jaką spełniają w niej rolę. Jeśli przedstawiciele elit formułowali takie opinie jak wyżej przytoczona, to czyż można się dziwić zachętom pani sprzedającej gruszki na targu: „To bardzo dobre gruszki. Proszę kupić. To owoce z bardzo dobrej, ponemieckiej gruszy!”.

Propaganda neoliberalów

Propaganda neoliberalów rozpoczęta w okresie stanu wojennego zrobiła swoje. Drukowali oni wtedy o dziwo bez trudności ogromne ilości broszur, umieszczając na okładkach pełny adres, numer telefonu. Ich hasła w rodzaju „Kapitał nie ma ojczyzny”, „Im mniej państwa tym lepiej” bardzo sprzyjały później rozgrabieniu polskiego majątku narodowego. Pokłosem tych działań jest nie tylko zrujnowana gospodarka polska, ale i ogromny zamęt w polskich głowach. Ci, którzy od początku odwoływali się do zasad katolickiej nauki społecznej, do znanych w świecie dobrze funkcjonujących gospodarek narodowych oraz przykładów obrony własnych narodowych

interesów gospodarczych przez rządy państw propagujących na użytek zewnętrzny hasła neoliberalne, uzyskiwali miano oszołomów, ksenofobów, populistów. Przeciwnikom tych „oszołomów, ksenofobów itp. „brakowało wiedzy do podjęcia rzeczowej dyskusji. Mieli jednak do swojej dyspozycji media w Polsce i promotorów na przykład w postaci Banku Światowego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Sądzymy, że warto zapoznać się ze znanymi przykładami dbałości o gospodarkę własnego kraju. Troska o nią jest dobrym przykładem patriotyzmu, stąd tytuł tego artykułu.

Patriotyzm fundamentem gospodarek narodowych

Patriotyzm odegrał ogromną rolę w tworzeniu gospodarek narodowych. O ile w epoce feudalnej przejawiał się on głównie w dziedzinie politycznej i militarnej, to w epoce nowożytnej jego nowym przejawem jest polityka gospodarcza państwa. Jej przykładem jest merkantylizm – pierwsza forma polityki gospodarczej państwa opartej na dobrze rozumianym interesie narodowym.. Stosowany przez trzy wieki (XVI-XVIII) doprowadził do rozwoju takich dzisiejszych potęg gospodarczych w Europie jak Anglia, Francja i Niemcy. Rzeczywisty rozwój tych państw stoi w sprzeczności z tezami liberalnymi głoszącymi, że to wolny handel oraz eliminowanie roli państwa były podstawą rozwoju ich gospodarek..

Oparta na patriotyzmie polityka gospodarcza państwa była stosowana także po zakończeniu epoki merkantylizmu, choć w bardziej nowoczesnych formach. Przykładem są Stany Zjednoczone, w których wojna domowa była zrywem patriotycznym, związanym z interesem gospodarczym. Rozwój Stanów Zjednoczonych był hamowany przez stany południowe, które hołdując liberalizmowi w handlu zagranicznym popierały tani import produktów zagranicznych. Przypomnijmy jedno z haseł wyborczych Lincolna: „*Chrońmy fabryki Pensylwanii!*” (przed tanim importem z Anglii).

Uczmy się na własnej historii

Nawet gdy nie istniała Polska, po utracie niepodległości, rząd zależnego od Rosji Królestwa Polskiego, kierując się interesem narodowym, realizował politykę gospodarczą, budując bankowość polską oraz przemysł hutniczy, wydobywczy i włókienniczy. Warto przypomnieć postaci: Staszica, Druckiego-Lubeckiego oraz całe rzesze realizatorów ich polityki gospodarczej. Troszczono się również o rozwój gospodarczy i wtedy, gdy nie było już warunków dla kapitalizmu państwowego epoki Staszica i Lubeckiego.

Dzisiaj słyszymy, że kapitał nie ma ojczyzny. Jak widziano te sprawy w wieku XIX pisze Stefan Bratkowski w książce „Skąd przychodzimy”:

I kapitał w Polsce dzielił się właśnie wtedy na „narodowy”, który dąży do rozwoju gospodarczego kraju oraz na „kolonialny”, który wywozi zyski za granicę. Bez tego rozróżnienia, obcego po dziś dzień wielu polskim historykom, niczego z tamtej epoki zrozumieć nie można.

Niczego chyba i dzisiaj, bez takiego widzenia sprawy, zrozumieć nie można.

W drugiej połowie XIX wieku pierwsza nasza politechnika (Szkola przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego) opatrywała swe programy nauczania następującym mottem: „*Kochajmy przemysł – tego nierozdziel nego towarzysza pomyślności narodów. Pomnijmy, że wytrwaniem, pracą przezorną i gruntowną nauką zwabić go na ziemię naszą i rzetelnie prze-polszczyć można.*”

Patriotyzm odgrywał jeszcze większą rolę w rozwoju gospodarczym naszych ziem, pozbawionych namiastek własnych instytucji państwowych, w pierwszym rzędzie w Wielkopolsce. Znamy wszyscy motywacje i sukcesy Hipolita Cegielskiego oraz twórców wielkopolskiego ruchu spółdzielczego. Ta „wielkopolska aktywność” obejmująca szerokie rzesze społeczeństwa, miała swój odpowiednik w podobnym ruchu (w tym samym czasie) łączącym patriotyzm z ekonomią, na terenie Czech.

Podobnie w Galicji wielki patriota Stanisław Szczepanowski, rezygnując z kariery i możliwości pomnażania własnego majątku w Anglii, wrócił do kraju i zaczął rozwijać polski przemysł naftowy. Albo Franciszek Stefczyk, który dzięki stworzonej sieci kas spółdzielczych, wyrwał chłopą galicyjskiego z niewoli lichwy.

Uczmy się też od innych

Można się tu też odwołać do innego przykładu spoza Polski, pochodzącego z XIX-wiecznej Danii, tj. do postaci Mikołaja Fryderyka Gruntviga, romantycznego poety i teologa, twórcy uniwersytetów ludowych, którego działalność doprowadziła Danię do jej obecnego, jednego z najwyższych standardów ekonomicznych w Europie.

Państwo i patriotyzm zachowują swoją rolę w ekonomii do dzisiaj – także w tych krajach, gdzie głosi się teorie negujące rolę państwa – przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Podejmuje się tam przecież działania

zapobiegające nadmiernemu importowi i wykupowi majątku produkcyjnego. Najlepiej jest to widoczne na przykładach dwóch pozostałych typów kapitalizmu: niemieckiego i japońskiego. Oba te kraje poniosły w ostatniej wojnie klęskę militarną. Wygrywają natomiast pokój, kierując się głęboko pojętym interesem narodowym. Znane są przecież pojęcia: „Spółka akcyjna – Japonia”, „Spółka akcyjna – Niemcy”.

Patriotyzm tak, nacjonalizm nie!

Reasumując, państwo, a właściwie – Ojczyzna i związany z Nią patriotyzm odgrywają nadal ogromną rolę w ekonomii. Ten ostatni nie powinien się przeradzać w nacjonalizm i szowinizm, choć w przeszłości nieraz tak bywało. Patriotyzm bowiem to miłość Ojczyzny i własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar dla Niej, z uznaniem praw innych narodów i szacunkiem dla innych.

Patriotyzm gospodarczy i pluralizm kultur narodowych

We współczesnej literaturze ekonomicznej dochodzi się do coraz większego zrozumienia faktu, że u podstaw systemów ekonomicznych tkwią systemy kulturowe, w szczególności systemy etyczne. Do ich rozwoju jest potrzebna autonomia, warunki służące zachowaniu tożsamości, poczucie przynależności do danej wspólnoty kulturowej. Te wnioski najgłębszych analityków ekonomii były już rozumiane przez twórców XIX-wiecznej polskiej filozofii narodowej (Libelta, Cieszkowskiego, Szczepanowskiego, Trentowskiego) a także naszych wieszczów, którzy za warunek poprawnego rozwoju cywilizacji światowej uznali pluralistyczne współdziałanie kultur narodowych.

•

Maria Dębowska, Jan Koziar

Pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego, aktywni działacze podziemia w okresie stanu wojennego, od lat przeciwdziałający propagowaniu fałszów ideologii neoliberalnej



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

MARIA DĘBOWSKA, JAN KOZIAR

Pro
Cultura
Catholica



P o latach niszczenia polskiej gospodarki słyszymy ostatnio coraz częściej zachęty do kupowania polskich produktów. A przecież nie tak dawno AWS-owski minister skarbu w jednej ze swych pierwszych wypowiedzi oświadczał, że nie widzi powodów preferowania polskich podmiotów gospodarczych, zaś zauroczony liberalizmem polski ekonomista, notabene członek wspólnoty zakonnej, mianem szowinizmu gospodarczego określał politykę gospodarczą państwa i troskę o narodową gospodarkę.

Baczni obserwatorzy życia politycznego oraz krytyczni czytelnicy ukazujących się w prasie artykułów stwierdzali już w okresie podziemia, a potem w początkowym okresie przemian ustrojowych w naszym kraju, że większość polityków i autorów publikacji prezentuje poglądy neoliberalne, i to niezależnie od ujawnianych przedtem, znanych z okresu minionego, dawnej przynależności partyjnej, wyznawanego światopoglądu. Liberalowie jak grzyby po deszczu pojawiali się na prawicy i lewicy, wśród czolowych działaczy zarówno PZPR-u, jak i Klubów Inteligencji Katolickiej. Nawet w okresie, gdy padały polskie cukrownie, w oddłużeniu których odmówiły pomocy banki przejęte przez niemiecki kapitał, słyszeliśmy, że nieważne, czyje są banki, istotna – zdaniem rozmówców – miała być sprawność obsługi klientów i zaufanie do firmy. Takie opinie głosił ludzkie z wyższym wykształceniem, od których mieliśmy prawo spodziewać się wiedzy o tym, jak banki niemieckie rządzą ekonomią własnego kraju, służąc od czasu swego powstania niemieckim interesom narodowym.

Propaganda liberalów, rozpoczęta w okresie stanu wojennego, zrobiła swoje. Drukowali oni wtedy, o dziwo, bez trudności ogrom-

ne ilości broszur, umieszczając nawet na okładkach pełny adres, numer telefonu. Ich hasła w rodzaju: *Kapitał nie ma ojczyzny, Państwo ma pełnić rolę tylko nocnego stróża*, traktowane serio, sprzyjały rozgrabieniu polskiego majątku narodowego. Pokłosiem tych działań jest ogromny zamęt w polskich głowach i w efekcie zrujnowana polska gospodarka. Ci, którzy od początku odwoływali się do zasad katolickiej nauki społecznej, do znanych w świecie dobrane funkcjonujących gospodarek narodowych oraz klarownych przykładów obrony własnych narodowych interesów gospodarczych przez rządy państw propagujących na użytek zewnętrzny hasła neoliberalne, uzyskiwali mało oszołomów, ksenofobów, populistów. Przeciwnikom tych „oszołomów”, „ksenofobów” itp. brakowało argumentów do podjęcia rzeczowej dyskusji. Mieli jednak do swojej dyspozycji media w Polsce i poparcie w postaci zaleceń Banku Światowego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Sądzimy, że warto zapoznać się ze znanymi przykładami dbałości o gospodarkę własnego kraju. Troska o nią jest niezmiennie ważnym i koniecznym przejawem patriotyzmu, który ma długą i uświęconą sukcesami tradycję.

Patriotyzm odegrał ogromną rolę w tworzeniu gospodarek narodowych. O ile pod koniec epoki feudalnej przejawiał się on głównie w dziedzinie politycznej i militarnej, to w epoce nowożytnej jego nowym przejawem jest polityka gospodarcza państwa. Jej przykładem jest merkantylizm – pierwsza forma polityki gospodarczej państwa oparta na dobrze rozumianym interesie narodowym. Stosowany przez trzy wieki (XVI-XVIII), merkantylizm doprowadził do rozwoju takich dzisiejszych potęg gospodarczych w Europie, jak Anglia, Francja i Niemcy. Rze-

czywisty rozwój tych państw stoi w sprzeczności z tezami liberalnymi, głoszącymi, że to wolny handel oraz eliminowanie roli państwa były podstawą rozwoju ich gospodarek.

Oparta na patriotyzmie polityka gospodarcza państwa była stosowana także po zakończeniu epoki merkantylizmu, choć w bardziej nowoczesnych formach. Przykładem są Stany Zjednoczone, w których wojna domowa (1861-65) była zrywem patriotycznym, związanym z interesem gospodarczym kraju. Ekonomiczny rozwój Stanów Zjednoczonych był hamowany przez stany południowe, które hołdując liberalizmowi w handlu zagranicznym popierały konkurencyjny import produktów zagranicznych, co paraliżowało rozwój rodzimego przemysłu. Przypomnijmy hasła wyborcze Lincolna: *Chrońmy fabryki Pensylwanii!* (przed importem z Anglii), *Wygłoszcie sobie cła ochronne!*

Nawet gdy przestała istnieć niepodległa Polska, rząd zależny od Rosji Królestwa Polskiego, kierując się interesem narodowym, realizował politykę gospodarczą, budując bankowość polską oraz przemysł hutniczy, wydobywczy i włókienniczy. Warto przypomnieć postacie: Staszica, Druckiego-Lubeckiego oraz całe rzesze realizatorów ich polityki gospodarczej. Trochę później o rozwój gospodarczy i wtedy, gdy nie było już warunków do stymulowanego przez państwo kapitalizmu epoki Staszica i Lubeckiego. Po powstaniu listopadowym rząd polski przestał istnieć, ale politykę gospodarczą prowadził dalej Bank Polski, któremu udało się przetrwać. Dziś banki polskie sami sprzedajemy. Słyszymy też, że *kapitał nie ma ojczyzny*. Jak widziano te sprawy w wieku XIX – pisze Stefan Bratkowski w książce *Skąd przychodzimy*: „*Kapitał w Polsce dzielił się właśnie wtedy na „narodowy”, któ-*

FAKTY I KOMEN

ry dąży do rozwoju gospodarczego kraju, oraz na „kolonialny”, który wywozi zyski za granicę. Bez tego rozróżnienia, obcego po dziś dzień wielu polskim historykom, niczego z tamtej epoki zrozumieć nie można”.

Niczego i dzisiaj, bez takiego widzenia sprawy, zrozumieć nie można. Dzisiejsza sytuacja ekonomiczna Polski została świetnie przedstawiona w tego właśnie punktu widzenia w kolejnych książkach Kazimierza Z. Poznańskiego: *Wielki przekręt – klęska polskich reform* oraz *Obłęd reform – wyprzedaż Polski*. Pojawienie się tych książek nie doprowadziło jednak do zmiany postawy polskich liberalnych elit.

W drugiej połowie XIX wieku pierwsza nasza politechnika (Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego) opatrywała swe programy nauczania następującym mottem: „Kochajmy przemysł – tego nierozdzielniego towarzysza pomyślności narodów. Pomnijmy, że wytrwaniem, pracą, przetrwaniem i gruntowną nauką zwać go na ziemię naszą i rzetelnie przepoliszczyc można”.

Patriotyzm odgrywał jeszcze większą rolę w rozwoju gospodarczym naszych ziem, pozbawionych namiastek własnych instytucji państwowych, w pierwszym rządzie w Wielkopolsce. Znały się patriotyczne motywacje i sukcesy Hipolita Cegielskiego oraz twórców wielkopolskiego ruchu spółdzielczego. Ta „wielkopolska aktywność”, obejmująca szerokie rzesze społeczeństwa, miała swój odpowiednik w podobnym (w tym samym czasie) ruchu łączącym patriotyzm z ekonomią na terenie Czech.

Podobnie w Galicji wielki patriota Stanisław Szczepanowski, rezygnując z kariery i możliwości pomnażania własnego majątku w Anglii, wrócił do kraju i zaczął rozwijać polski przemysł naftowy. Albo Franciszek Stefczyk, który dzięki stworzonej sieci kas spółdzielczych wyrwał chłopów galicyjskiego z niewoli lichwy. Ludzie ci nie kierowali się wyłącznie ideą wła-

Autorzy tekstu są pracownikami Uniwersyteckiego Instytutu Socjologii i Socjologii Polityki w Warszawie.